

Dlaczego przybywa wpisów w „Brunatnej Księdze”

16.12.2024

Witold Liliental



Jeżeli mamy nie dopuścić do powtórki z historii, musimy, jako społeczeństwo działać i tłumaczyć tym, którzy słuchają rasistowskich wypowiedzi, że to droga do katastrofy.

Autor jest kanadyjskim działaczem polonijnym, felietonistą, absolwentem Politechniki Warszawskiej (mechanika i technologia). Urodził się w Warszawie w spolszczonej rodzinie o korzeniach żydowskich kilka miesięcy przed wybuchem II Wojny Światowej.

Są fakty, wobec których nie mogę milczeć

Obiecywałem sam sobie, że do Świąt Bożego Narodzenia dam sobie odpoczynek od pisania, a Czytelnikom od czytania. Jednak w ostatnich dniach dowiedziałem się o faktach, wobec których milczeć nie mogę. Mam głęboko w sercu „jedenaste przykazanie” wypowiedziane przez Mariana Turskiego w jego historycznym przemówieniu w obozie Auschwitz w 2020 r.



Kilka dni temu oglądałem w TVN24 wywiad z parą młodzieżowych aktywistów na temat aktualnej politycznej. Z ust młodego działacza usłyszałem, że wśród młodzieży najwyższy słupek na skali popularności zajmuje Konfederacja, daleko pozostawiając w tyle PO i PiS. Dodał, że młodzież wybiera tę partię, wierząc w obietnicę zerowego, lub bardzo niskiego podatku, bo to wróży im łatwiejsze życie, nie zdając sobie sprawy z tego, co się kryje za liberalną fasadą. Przytoczył jako przykład nagonkę na środowisko LGBT, nie wymieniając już rasizmu. Uważam, że obydwie postawy zasługują na najwyższe potępienie.

W moim wieku wiele zobaczyłem, przeżyłem i zapamiętałem. Okupację niemiecką pamiętam z lat dziecięcych, kiedy jeszcze zbyt mało wiedziałem, ale już wtedy bałem się żołnierzy niemieckich. Przez wiele lat utrzymywała się atmosfera „powojenności”, a ja w niej dorastając nasłuchiwałem się i naczałem dostatecznie dużo, by wiedzieć jak faszyzm w Niemczech narastał, stał się oficjalną polityką i religią i do czego doprowadził. Więc, kiedy widzę podobieństwa w dziś wyrażanych słowach polityków oraz w czynach i zapowiedziach czynów, bezbłędnie je kojarzę i czuję obowiązek przestrzec przed niebezpieczeństwem. Bo boję się, jaki świat moje pokolenie zostawi dzisiejszym młodym.

Od zakończenia II Wojny Światowej minęło 80 lat i dzisiejsza młodzież tamte realia zna już wyłącznie z opowiadań dziadków (już coraz rzadziej rodziców), z filmów, jeżeli akurat takie oglądała, bądź z lektury książek. Trochę wie z lekcji historii w szkole, ale zrozumiała jest, że to czasy tak dla niej odległe, jak dla mnie kiedy byłem młody, Powstanie Styczniowe. I tak, te najstraszliwsze blisko 6 lat w historii ludzkości, już nie budzą w dzisiejszej młodzieży takiej grozy jak w ludziach mojego pokolenia. A enuncjacje i czyny dzisiejszych przedstawicieli skrajnej prawicy niekoniecznie wywołują

skojarzenia i negatywne emocje, jakie towarzyszą nam, starszym wiekiem i tym z młodszych, którzy zaangażowani są w kwestię sprawiedliwości społecznej, a więc w pełni świadomym zagrożenia.

Rasistowskie resentymenty

Kiedy w 2013 r. ukazała się moja książka „Polska jest dla wszystkich, dla mnie też”, wydawało mi się, że zjawisko antysemityzmu, mające wieloletnie zakorzenienie wśród pewnej części Polaków, szczęśliwie wygasa dzięki otwarciu się Polski na wartości humanistyczne Europy zachodniej. Dziś wygląda na to, że są ludzie, którym zależy na wskrzeszeniu tego typu nienawiści rasistowskiej i propagowaniu jej w społeczeństwie. W początkach XX wieku te resentymenty popierane były silnie przez licznych przedstawicieli Kościoła.

Z obserwacji zjawisk historycznych można łatwo wykazać, że wszystkie ruchy autorytarne, zanim doszły do władzy, a doszły przeważnie w wyniku wyborów demokratycznych, wskazywały wymagowanego wroga, rzekomo winnego wszelkich cierpień społeczeństwa i jednocześnie obiecywały jakieś benefity materialne. W Polsce obiecano 500 plus i wskazano imigrantów, zwłaszcza z krajów islamskich, jako nośników egzotycznych zakażeń, a jednocześnie sprawców terroru. Zadziało.

Podobnie, na dużą część społeczeństwa po przeciwnej stronie Atlantyku zadziało hasło, by Ameryka znowu była wielka i że sprawcami wszelkich nieszczęść są imigranci, głównie latynoscy. Efekt jest taki, że nikt nie wie, jak świat będzie ułożony po 20 stycznia, kiedy nowy/były prezydent zacznie urzędować.

Dziś, kiedy Polska dźwiga się z chaosu prawnego i stopniowo przewraca praworządność, Konfederacja ma młodzież świetlaną przyszłością bez podatków, a jednocześnie szczuje na Ukraińców i na Żydów. Kilka dni temu widziałem na YouTube grupę czworga ludzi związanych z Grzegorzem Braunem, którzy głosili, że wojna w Ukrainie, to nie nasza wojna, a w Polsce nie brak ukraińskich i żydowskich sługusów, działających na szkodę naszego kraju. Komentarze pod tym wideo nie pozostawiają wątpliwości, że tego typu poglądy znajdują entuzjastów.

Trzeba ciągle przypominać tym, którzy mniej interesują się polityką i w mniejszym stopniu wnikają w szczegóły, że to właśnie Konfederacja ogłosiła niegdyś tzw. „Piątkę Mentzena”. W dniu 25 marca 2019 r. Sławomir Mentzen powiedział publicznie: "Nie chcemy Żydów, homoseksualistów, aborcji, podatków i Unii Europejskiej". Jakkolwiek tłumaczył później, że to „słowa wyjęte z kontekstu”, przecież nie wypowiedział ich jako przykład tego, co należy potępić. Ludzie z tej partii są aktywni na YouTube, głosząc poglądy absolutnie zgodne z cytowaną tu piątką.

Coraz więcej wpisów w „Brunatnej Księdze”

Wielokrotnie już pisałem, że od lat współpracuję ze Stowarzyszeniem NIGDY WIĘCEJ, które zwalcza wszelkie formy rasizmu i antysemityzmu w Polsce i dokumentuje takie przypadki w „Brunatnej Księdze”, która w przyszłości będzie służyła historykom do oceny społeczeństwa polskiego. Niestety, księga ta zapełnia się udokumentowanymi przypadkami rasizmu skierowanego do Ukraińców, czasem Romów i Żydów.

Za zgodą Stowarzyszenia NIGDY WIĘCEJ, załączam poniżej trzy wpisy do „Brunatnej Księgi” z ostatnich dni:

1. WARSZAWA. 4 grudnia poseł do Parlamentu Europejskiego Grzegorz Braun z Konfederacji opublikował na swoim kanale YouTube rozmowę z Anną Mandrelą, autorką książki „Chanuka czy Krzyż?! Kulisy relacji polsko-żydowskich”. Na okładce tego wydawnictwa został umieszczony symbol gaśnicy oraz słowa: „Stanowczo polecam, Grzegorz Braun”. Był to kolejny wyraz uznania dla antysemickiej przemocy, której polityk dopuścił się w Sejmie w grudniu 2023 (kiedy użył gaśnicy, by zgasić świecę chanukową zapaloną z okazji żydowskiego święta i poturbował jedną z uczestniczek tej uroczystości). Także w trakcie rozmowy z Mandrelą Braun wygłosił pogroźki o wydzwisku antysemickim: „25 [grudnia], jeśli mnie pamięć nie myli, zaczyna się ta celebracja i w teorii wtedy właśnie świece chanukowe powinny być odpalane. Ciekaw jestem, czy się kto odważy i kto się poważy podtrzymać tę propagandę antycywilizacji, rasistowskiego przesądu, uprzedzenia, bo przecież tego celebracją są święta chanukowe, święta triumfalizmu rasistowskiego, plemiennego”.

Pod materiałem video na YouTube ukazały się komentarze nawołujące do przemocy i nienawiści:

- „Precz z żydostwem w Polsce! Brawo Panie Braun za tą gaśnicę w sejmie. Inaczej, nikt by nie zauważył tej plagi, która się szerzy w naszym kraju!!! Polacy, czas się obudzić!!!!”,
- „Kto w tym roku zgasi świece sekciarskie w polskim sejmie. Panie Grzegorz, do dzieła”,
- „Lepiej zrobi pan Braun jeśli zamiast gaśnicy użyje kanistra”,

2. WARSZAWA. 10 grudnia na antenie telewizji Publicystka.tv i Telewizji Media Narodowe (skrajnie prawicowe kanały internetowe, dostępne też w telewizji naziemnej) współtwórca tych mediów Piotr Barełkowski przeprowadził wywiad z Grzegorzem Braunem, posłem do Parlamentu Europejskiego z listy Konfederacji. W rozmowie na temat Syrii (gdzie 8 grudnia ogłoszono obalenie dyktatury prezydenta Baszara al-Assada) Braun przedstawił kuriozalną teorię spiskową oskarżającą Żydów o udział w przewrocie politycznym w tym kraju: „Demokracja zwycięża w przebraniu radykałów, terrorystów islamskich, którzy, właśnie chyba wychodzi to na jaw ostatecznie w tej sytuacji, najwyraźniej są co najmniej inspirowani czy licencjonowani przez amerykańską żydokomunę”. Ponadto w trakcie audycji Braun po raz kolejny przechwalał się fizycznym atakiem na uroczystość chanukową w Sejmie z grudnia 2023 roku: „Ja po prostu nie przeszedłem obojętnie, ja po prostu zareagowałem i myślę, że dzięki tej reakcji wielu moich rodaków dowiedziało się o czymś, o czym wcześniej nie wiedzieli. To chyba samo w sobie jest dobre”. Prowadził na ten temat mętne wywody, wykorzystując gaśnicę jako zawołany symbol nienawiści do Żydów: „Mamy zjednoczony front chanukowy, który blokuje rozwój i sprowadza powszechne niebezpieczeństwo na naród polski i z tym trzeba sobie poradzić. Także proponuję panu, panie redaktorze, przystąpienie do koalicji gaśnicowej, która z tym frontem chanukowym świetnie sobie poradzi”. Na koniec rozmowy Barełkowski zachęcał Brauna, by kandydował na urząd prezydenta Polski.

Nagranie zostało opublikowane także na kanale YouTube telewizjapolska24. W ciągu dwóch dni miało ponad 101 tysięcy wyświetleń. Pod materiałem pojawiły się komentarze nawołujące do antysemickiej przemocy.

3. WARSZAWA. 11 grudnia Janusz Korwin-Mikke, były poseł i lider skrajnie prawicowych ugrupowań politycznych, zamieścił na swoim kanale YouTube nagranie, w którym wyraził poparcie dla Grzegorza Brauna, europosła Konfederacji, który rok wcześniej (12 grudnia 2023) w Sejmie przerwał uroczystość religijną zorganizowaną z okazji święta Chanuki i zniszczył tradycyjny żydowski świecznik. Zaatakował również kobietę, która próbowała go powstrzymać; w rezultacie trafiła ona do szpitala. W trakcie nagrania Korwin-Mikke na pierwszym planie eksponował gaśnicę i pozytywnie

wypowiadał się o napaści, której dopuścił się Braun. Ponadto w trakcie swojej przemowy wyszydził tych, którzy potępił agresję Brauna: „Nasi szabesgoje to już podnieśli wrzask straszliwy”. Z zadowoleniem przypisywał tej napaści wręcz przełomowe znaczenie: „Od tego czasu Polska się zmieniła, bo ludzie zobaczyli, że można i przeżywa się atak na pewne rzeczy, które wcześniej wydawały się absolutną świętością i to o tym mówić w ogóle nie można. Teraz już można mówić”. Na koniec swojego wystąpienia Korwin-Mikke odpalił gaśnicę, podkreślając ponownie, że „stała się [ona] w Polsce punktem zwrotnym”.

Pod materiałem tym ukazały się antysemickie wpisy z wyrazami poparcia dla Brauna, na przykład: „Żadnych chanuk, tu jest Polska a nie Izrael”, „Szczęśliwego dnia gaśnic [emotikon przedstawiający gaśnicę]”.

Przypominam, że polskie prawo zakazuje obrażania kogokolwiek z racji pochodzenia etnicznego czy rasowego. Nie wiem, czy zasłanianie się immunitetem ma tu zastosowanie. Według mnie, immunitet powinien dotyczyć wyłącznie wypowiedzi w Sejmie podczas wypełniania obowiązków posła.

Posłowie Konfederacji powtarzają, że Polska powinna poprawić stosunki z Rosją. Przed II Wojną Światową, w Polsce nawoływał do współpracy z Hitlerem niejaki Władysław Studnicki. Może liczył na szczególne względy pod okupacją, ale hitlerowskie Niemcy nie były zainteresowane jego usługami. Sądzę, że obecni świadomi czy naiwni apologety Putina też nie mają na co liczyć.

Jeżeli mamy nie dopuścić do powtórki z historii, musimy, jako społeczeństwo działać i tłumaczyć tym, którzy słuchają cytowanych tu wypowiedzi i im podobnych, że to droga do katastrofy. Musimy podjąć ciężar przeciwstawienia się złu, musimy szybko i skutecznie wyjaśnić, zwłaszcza młodym ludziom, jaka jest historyczna prawda i czego muszą się wystrzegać.

Jednak chcę zakończyć miłszym akcentem. Od kiedy pamiętam, ten magiczny czas Bożego Narodzenia kojarzył mi się ze słowami: „Na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. I niech tak będzie!

W. Liliental: „Dlaczego przybywa wpisów w «Brunatnej Księdze»”. Wyborcza.pl, 16.12.2024.

<https://wyborcza.pl/7,162657,31550059,dlaczego-przybywa-wpisow-w-brunatnej-ksiedze.html>